

Boże mój! Boże mój! Czemuś mnie opuścił? (Psałm 22:1-18)

Dwa tysiące lat temu miał miejsce decydujący moment w historii ludzkości. Jezus Chrystus umarł na krzyżu za grzechy świata. To wydarzenie jest opisane w Psałmie 22 z zapierającą dech w piersiach dokładnością. W tym psalmie znajdujemy niesamowite proroctwo napisane przez króla Dawida tysiąc lat przed faktycznym ukrzyżowaniem Jezusa. Może to być najważniejszy i najbardziej znaczący ze wszystkich psalmów w Biblii.

Wszystkie szczegóły cierpienia Chrystusa na krzyżu są przytłaczające. Dlatego głoszenie tej części Biblii nie jest łatwe. Ale czy głoszenie krzyża miało być kiedykolwiek łatwe? Osobiście czytam ten psalm dziesiątki, jeśli nie setki razy. Jednak w większości przypadków nasz miłosierny Bóg pokazywał mi coś nowego i świeżego.

Będę głosił ten psalm wiersz po wierszu, próbując przedstawić jego bogactwo. Mam nadzieję, że pokażę wam, że opisuje on wszystkie elementy potrzebne do naszego zbawienia. Zobaczysz w nim: cierpienie Chrystusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie, nasze grzechy i potrzebę pokuty, Bożą miłość i nasze zbawienie. Tak bogaty jest ten tekst, który mamy studiować. Niech Wszechmogący Bóg pomoże mi wiernie głosić jego Słowo.

Zachęcam was, abyście trzymali otwarte Biblie i śledzili Pismo Święte podczas tego studium. Modlę się, aby po zakończeniu nie tylko zadziwiła was dokładność proroctwa, ale przede wszystkim pełniej zrozumieli, co Zbawiciel dla nas uczynił. Mam głębokie pragnienie, abyście dzięki tym słowom mogli rosnąć w waszej relacji z Nim, który zmartwychwstał i żyje na wieki.

Wprowadzenie

Zacznijmy od pierwszej linii. Często zapominamy o wersetach wprowadzających w psalmach lub pomijamy je. Musimy jednak pamiętać, że są one również częścią natchnionego przez Boga Słowa.

„Przedniejszemu śpiewakowi na czas poranny psalm Dawidowy.”
v.1

Co to znaczy? Można tu zobaczyć trzy rzeczy:

1) *Przedniejszemu śpiewakowi*. Uczymy się, że psalm jest pisany jako pieśń. To poemat muzyczny.

2) *Na czas poranny*. Określa porę dnia, w której psalm najlepiej nadaje się do śpiewania. *Aijeleth Shahar* oznacza poranek bliżej południa. „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” należy śpiewać w środku dnia.

3) *Psalm Dawidowy*. Ta część mówi nam o ludzkim autorze, którego Bóg użył do napisania tego rozdziału. Jest to wiersz napisany przez króla Izraela, wielkiego przodka Pana Jezusa w ludzkiej linii.

☒ Dlaczego to ma znaczenie, możesz zapytać. Wprowadzenie jest niezbędne, aby w pełni zrozumieć ten psalm i ma kilka niesamowitych konotacji.

Wyobraźcie sobie Chrystusa na krzyżu. Widzisz Syna Dawida, Chrystusa, który został ukrzyżowany w środku dnia. Pomyśl o tej chwili, gdy krzyczy głośnym głosem, mówiąc: „Eli, Eli, lama sabachtani”. „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”.

Numerację rozdziałów i wersetów, jakie znamy w naszych Bibliach, wprowadzono dopiero w Biblii genewskiej w 1560 r. W czasach Jezusa Żydzi odwoływali się do jakiegokolwiek części Biblii, cytując pierwsze wersety utworu.

Wszyscy ludzie wokół krzyża dokładnie wiedzą, co Jezus ma na myśli przez swoje słowa. W końcu jest to Judea; ziemia Żydów. Znają Pismo Święte, wiedzą, że Pan Jezus odnosi się do psalmu 22. To jest Jego psalm. Słowa tego psalmu są Jego słowami. To pieśń, słowa i modlitwy naszego cierpiącego Zbawiciela.


Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?

„Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego. Boże mój! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić.” w. 2-3

Zbawiciel jest w najgłębszej potrzebie. Jego cierpienie jest nie tylko fizyczne. Jest również duchowe. W rzeczywistości nie wspomina nawet o cierpieniu fizycznym, do późniejszej części psalmu. To Jego duchowe cierpienie jest przytłaczające. Jest opuszczony, samotny i wzgardzony.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak to jest być porzuconym przez Boga? Jak to jest być pozostawionym bez Jego łaski i miłości? Apostolskie wyznanie wiary mówi nam o Panu Jezusie: „zstąpił do piekieł;” Czy widzisz to w Piśmie Świętym? Kiedy Bóg zdaje się być nieobecny pośród strasznych cierpień naszego Pana, tam właśnie jest Jezus. Duchowe piekło, zanim przez swoją fizyczną śmierć zejdzie do prochu ziemi.

Wersety 5-6 mówią nam: „W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi; nadzieję mieli, a wybawiłeś ich. Do ciebie wołali, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli pohańbieni.”

Dlaczego? Dlaczego nasi ojcowie ufali, płakali i zostali  uratowani? Dlaczego Syn Boży, Jezus Chrystus, wisi na tym krzyżu, krwawi na śmierć, a Bóg nie odpowiada? Dlaczego? Nie zrobił nic złego. Nie urodził się w grzechu tak jak my. Był całkowicie posłuszny woli Ojca. Dlaczego więc zostaje sam na śmierć? Dlaczego musi zejść do otchłani piekieł, do królestwa


umarłych?

Łatwiej jest to zrozumieć, kiedy zauważymy bardzo wyraźny punkt zwrotny między wersetami 2-3 i 5-6, który znajduje się w wersecie 4: „Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich.” Święty Bóg musi ukarać grzech. Syn Boży dźwigał **nasze winy**. Dlatego Pan Jezus nie może być wysłuchany. On cierpi i umiera za moje i za wasze grzechy. To my powinniśmy schodzić do otchłani piekieł. Zasługujemy na to w pełni. To nasze modlitwy powinny pozostać bez odpowiedzi, jeśli mamy być sądzeni przez Świętego i sprawiedliwego Boga. Ale nie pozostają bez odpowiedzi, ponieważ Jezus cierpiał za nas jego milczenie.

Jest nadzieja dla najgorszych przestępców. Czy zauważyliście kiedyś, jak każdy z nas doskonale wie w swojej głębokiej świadomości, że jest Wszchemogący Bóg, doskonały i sprawiedliwy sędzia całego stworzenia? Najbardziej zatwardziały ateista, gdy jest pod presją nieoczekiwanego ucisku lub cierpienia na tym świecie, gdy nie ma już gdzie uciec, z łatwością woła: „Mój Boże, pomóż mi”. Wszyscy wiemy głęboko w naszych sercach, gdzie szukać pomocy, gdy jesteśmy mocno uciskani. Wszyscy ludzie wiedzą, że gdzieś w ich świadomości jest Bóg, Stwórca wszystkich rzeczy.

Modlitwa osoby, która odrzucała Boga przez całe swoje życie, będzie wysłuchana i odpiedziana. Bóg jest gotowy usłyszeć i odpowiedzieć każdemu, kto wzywa dziś Jego imienia. Jednak wołanie Syna Bożego na krzyżu pozostaje bez odpowiedzi. Jezus nie znajduje pocieszenia w obecności Boga.

Ałem ja robak

„Ałem ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgarda pospólstwa.”

Jezus Chrystus, pełen miłości i współczucia wobec innych ludzi, mówi, że jest robakiem. **DLACZEGO?** Dlaczego jest

robakiem? Bo On oddaje swoje życie za mnie i za ciebie. Stał się robakiem, biorąc wszystkie nasze grzechy. Jezus nazywa siebie robakiem, jako przypomnienie wszystkich ostrzeżeń, które wydał, gdy głosił Królestwo Boże podczas swojej ziemskiej służby:

„... iść do piekła w on ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.” Mk. 9: 43–44

Prorok Izajasz ostrzega nas również przed tym strasznym miejscem:

„I wynijdą a oglądają trupy ludzi tych, którzy wystąpili przeciwko mnie; albowiem robak ich nie zdechnie, a ogień ich nie zgaśnie, a będą obrzydliwością wszelkiemu ciału.” Iz. 66:24

Jezus Chrystus był w tym miejscu zwanym piekłem. Był tam, aby nas ocalić od naszych grzechów. Czy widzisz to dzisiaj? Czy widzisz, że On stał się obrzydliwością wszelkiemu ciału? Czy widzisz, co dla ciebie zrobił? Czy widzisz cenę, którą zapłacił? Czy odczuwasz ciężar grzechów, które wziął na siebie, że stał się jak robak?

Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie

„Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie; wykrzywiają gębę, chwieją głową, mówiąc: Spuścił się na Pana, niechże go wyrwie; niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha.”. w.8-9

☒ Oto umierający człowiek. Posiniaczony. Krwawiący. Okropnie cierpiący. W ostatnich godzinach swojego życia. A jednak wszyscy się śmieją i przedrzeźniają. Czy to nie pokazuje nam, jak upadła jest ludzka rasa?

Widzimy dokładnie, jak te słowa wypełniają się w ewangeliach. Śmiali się z niego arcykapłani, starsi ludu i uczeni w piśmie.

Przestępca, który został ukrzyżowany obok niego, wyśmiewał go. Rzymscy żołnierze wyśmiewali go. Nie było współczucia. Żadnej modlitwy od nikogo w pobliżu. Nie ma ulgi. Nie ma nadziei. Po prostu straszny ból, agonia, cierpienie i pustka.

„A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swojemi, I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeżeliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża. Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili: Inszych ratował, a samego siebie ratować nie może; jeżeliż jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy mu. Dufał w Bogu, niechże go teraz wybawi, jeżeli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym. Także też i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.” Mt. 27: 39–44

Kim jest ten człowiek umierający na krzyżu?

Następne dwa wersety są dla nich odpowiedzią. Chociaż jest to modlitwa Pana Jezusa do Ojca, daje ona tym, którzy się śmieją i kpią wskazówkę, kim naprawdę jest Chrystus:

„Aleś ty jest, któryś mię wywiódł z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojej. Na tobie polegamy od narodzenia swego; z żywota matki mojej tyś Bogiem moim.” w. 9-10

Widzimy to prawie jak przebłysk życia, który mają ludzie, których życie ma się nagle zakończyć. Kim jest ten człowiek umierający na krzyżu? „Na tobie polegamy od narodzenia swego; z żywota matki mojej tyś Bogiem moim.” To Duch Święty cudownie począł Jezusa w łonie dziewicy. To Ojciec dbał o jego dobro, gdy był dzieckiem. To Bóg powiedział Józefowi, by przyjął Maryję. To Bóg ostrzegł ich by uciekali do Egiptu. To Bóg ostrzegł Królów, aby nie wracali do Heroda. Ojciec zapewniał wszystko, a Jezus Chrystus polegał na Nim przez całe swoje

życie.

Pan Jezus odpowiada. Zdaje się im mówić: „Spójrzcie na moje życie od poczęcia, od wczesnego dzieciństwa aż do tego momentu tu na krzyżu. Jak możecie kwestionować zaufanie do mego Ojca?”

Ojcze! odpuść im

„Nie oddalajże się odemnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a nie masz, ktoby ratował. Obtoczyło mię mnóstwo cielców; byki z Basan obległy mię. Otworzyły na mię gębę swą jako lew szarpający i ryczący.” w. 12-14

Nie ma pomocy. Naszego Pana otaczają drwiący szydery. Jest ukrzyżowany i krwawi. Utrapienie jest bliskie, bo nie ma nikogo, kto mógłby przynieść ulgę. Porównuje tych, których widzi, do silnych byków. Nie ma niczego dobrego, czego mógłby się po nich spodziewać. Są bez litości i bez współczucia. Po prostu śmiech z wszystkich okropnych cierpień.

Jednak w tym wszystkim, kiedy przybijają Go do krzyża, modli się: „Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią.” Prosi o przebaczenie dla nas wszystkich, nawet byków Baszanu, którzy Go nienawidzą. Do tej modlitwy możemy przyłgnąć, kiedy przychodzimy do krzyża w pokucie.

Rozpłynąłem się jako woda

Teraz nadchodzi przerażający opis całego bólu. Stajemy wobec wszystkich szczegółów terroru fizycznego, przez który przechodzi Pan Jezus. Proszę pamiętać, psalm jest napisany przez Dawida. Sam nigdy nie widział ani nie doświadczył ukrzyżowania, ponieważ ta metoda tortur została wymyślona przez Rzymian dopiero w I wieku p.n.e. Jednak Dawid pisze 1000 lat przed Chrystusem o wszystkich szczegółach, pozostawiając nas bez wątpliwości, o czym mówi:

„Rozpłynąłem się jako woda, a rozstały się wszystkie kości moje; stało się serce moje jako wosk, zstopniało w pośród wnętrzości moich. Wychła jako skorupa moc moja, a język mój przysechł do podniebienia mego; nawet w prochu śmierci położyłeś mię. Albowiem psy mię obkoczyły, gromada złośliwych obległa mię; przebodli ręce moje i nogi moje. Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mię patrząc, przypatrują mi się.” w. 15-18

Opis tak obrazowy... To najbardziej okrutne i bolesne cierpienie, jakie można sobie wyobrazić. Powinno nas wstrząsnąć do szpiku kości, pomyśleć, przez co przechodzi Pan. Musimy bowiem pamiętać – On nie jest tam, ponieważ musi, ale wisi na krzyżu dobrowolnie. On oddaje za nas swoje życie i jest to jedyny sposób, aby nas ocalić.

Psalm mówi nam: „Wychła jako skorupa moc moja, a język mój przysechł do podniebienia mego;”. Jan pisze w Ewangelii: „Potem widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.” J. 19:28

Pan Jezus mówi: „Pragnę”. Odczuwa prawdziwe pragnienie wody, które jest ponad wszelkim wyobrażeniem. Jego ciało straciło dużo krwi, a usta są suche jak pustynia. Nie mam jednak wątpliwości, że tymi słowami Pan wyraża coś więcej niż tylko fizyczną potrzebę. On pragnie duchowo. Ponownie odnosi się do tej pustki, której doświadcza, odczuwając brak obecności Ojca. Jest całkowicie sam.

To duchowe i fizyczne pragnienie może przypominać nam przypowieść o bogatym człowieku i łazarzu. Kiedy bogacz umarł, jest w piekle i mękach. Płacze widząc łazarza: “Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij łazarza, aby zanurzył czubek palca w wodzie i ochłodził mój język; bo jestem dręczony tym płomieniem.” Ale nie ma ulgi.

Bracia i siostry, piekło to straszne miejsce. Nie ma tam ulgi w cierpieniu, wody, litości, odpowiedzi na modlitwy. Nie ma

nawet nadziei.

To tam Chrystus zstępuje dla ciebie.


Oczekiwanie na śmierć

„Albowiem psy mię obskoczyły, gromada złośników obległa mię; przebodli ręce moje i nogi moje. Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mię patrząc, przypatrują mi się. Rozdzielili odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali.” w. 17–19

Och, cały ten ból, przez który przechodzi nasz błogosławiony Jezus w tych godzinach. Nie do zniesienia ból rozłączonych stawów, skóra przecięta przez chłostę, gwoździe przebijające jego cenne dłonie i stopy. Teraz muszą utrzymać cały ciężar Jego obolałego ciała. A cierpienie po prostu się nie kończy. Nie ma pomocy ani ulgi.

Z tego miejsca bez nadziei, czekając na śmierć, Pan patrzy na kolejną kpinę. Hazard dla Jego szat. Rzymscy żołnierze rzucają losy, tuż pod umierającym Synem Bożym. Są bardziej zainteresowani zdobyciem czegoś próżnego i tymczasowego, niż spojrzeniem do góry na tego, który może zbawić ich dusze. Bracia i siostry, tacy jesteśmy przed nawróceniem. Nie interesuje nas cenny Zbawiciel. Wszystkie sprawy tego świata są dla nas o wiele cenniejsze! Niech Bóg błogosławi nas wszystkich, abyśmy mogli pokutować i spojrzeć na krzyż, na którym dokonuje się nasze zbawienie.

Mamy błogosławionego Zbawiciela w Panu Jezusie. Spójrz na Jego krzyż, bo w Tym, który na nim umiera, leży twoje zbawienie. Nigdy nie przestawajcie się dziwować nad tym drogocennym krzyżem, na którym krwawi i umiera za wasze grzechy. Jest w nim tak wielkie bogactwo i moc.

„A jako Mojżesz węża na puszcy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy, nie 

zginął, ale miał żywot wieczny.” J. 3: 14-15

Ten krzyż napełnia nas smutkiem, bo widzimy cenę, którą trzeba było zapłacić. Ale daje nam również nadzieję. Wiemy bowiem, że jest to jedyne lekarstwo na chorobę grzechu, które wszyscy mamy.

Nigdy nie przestaniecie być zdumieni badaniem tego drewnianego krzyża i tego, co Bóg dla was na nim uczynił. Potężny Syn Boży zostaje podniesiony na tym krzyżu. Wcielone Słowo Boże. Obiecany Zbawiciel, Jezus Chrystus. Świętość Boga jest wystawiona na tym krzyżu. Jego sprawiedliwość i gniew. Ale przede wszystkim na tym krzyżu znajdujemy boską, wieczną miłość i łaskę. Żyjmy dla tej miłości.

„Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże;

Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niech ci miłościw będzie;

Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie, a niechaj ci da pokój.”
4 Mż. 6:24-26

AMEN.

Niech Bóg Was błogosławi.